Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK, 16 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 285

Na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Pokoju

Wielki Czyn robotników i chłopów!

Ze wszystkich zakątków kraju napływają setki i tysiące nowych meldunków i zobowiązań

Ze wszystkich zakątków kraju napływają codziennie meldunki o nowych zobowiązaniach, jakie podejmują robotnicy i chłopi pracujący całej Polski dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Zobowiązania przedstawiają ogromną wartość. Meldunki z jednego tylko dnia donoszą m. in. o wydobyciu przez górników kopalni „BOLESŁAW CHROBRY" 10.000 ton węgla ponad plan, o przedterminowym zelektryfikowaniu 250 wsi, o wielomilionowej wartości robotach melioracyjnych, jakie zobowiązali się wykonać chłopi. **W ten sposób masy pracujące dokumentują swą zdecydowaną, czynną postawę w walce o dobrobyt kraju i o pokój na całym świecie.**

ZOBOWIĄZANIA GÓRNIKÓW

Dotychczasowa realizacja zobowiązań górników kopalni „Bolesław Chrobry" przyniosła już w pierwszej dekadzie bm. nadwyżkę w ilości około 10.000 ton węgla ponad plan.

W kopalni tej łącznie 20 brygad postanowiło wykonać swoje normy w granicach od 125 — 200 proc.

Górnicy wydobędą w październiku ogółem 31.872 tony węgla ponad plan.

ELEKTRYFIKACJA 250 WSI

Pracownicy brygad elektryfikacji wsi zjednoczenia elektrycznego okręgu łódzkiego, zobowiązali się do dnia 7 listopada br. przyspieszyć zelektryfikowanie 27 wsi. Wezwali oni równocześnie brygady innych okręgów do podejmowania podobnych zobowiązań. Apel ten został przyjęty przez robotników brygad elektryfikacji w całym kraju. Łącznie brygady zelektryfikują przedterminowo 250 wsi.

Pracownicy okręgu wrocławskiego postanowili przyspieszyć zelektryfikowanie 60 wsi, okr. szczecińskiego — 50, okr. warszawskiego — 23, okr. poznańskiego — 20. Pozostałe okręgi zobowiązały się przyspieszyć zelektryfikowanie ok. 100 wsi. Na uwagę zasługuje także czyn pracowników działu elektryfikacji wsi okręgu wrocławskiego, którzy zobowiązali się podczas 3 niedziel założyć instalacje i włączyć do sieci wieś Jary w powiecie Wołów.

CZYN PAŹDZIERNIKOWY ROBOTNIKÓW WYBRZEŻA

Robotnicy Wybrzeża w dalszym ciągu podejmują zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Do dnia 12 bm. wartość powziętych zobowiązań przekracza już sumę 156.000.000 zł. Największą wartość przedstawiają zobowiązania robotników cukrowni, którzy zaoszczędzą podczas tegorocznej kampanii cukrowniczej 63.000.000 zł.

Poważne znaczenie gospodarcze posiadają zobowiązania załóg polskich statków handlowych, które przedterminowo wykonując plany rejsów, zaoszczędzą ponad 250.000 dolarów w dewizach.

ZOBOWIĄZANIA MELIORACYJNE CHŁOPÓW

Za przykładem klasy robotniczej wiele konkretnych zobowiązań produkcyjnych milionowej wartości podejmują również masy pracującego chłopstwa.

W ostatnim tygodniu ponad 400 gromad wiejskich podjęło zobowiązania wykonania we własnym zakresie szeregu robót wodno - melioracyjnych, których wartość sięga kilkudziesięciu milionów złotych. Uchwały o podjęciu robót wodno-melioracyjnych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podejmowane są przez chłopów w dalszym ciągu. **Dotychczas najwięcej zobowiązań napłynęło od chłopów woj. łódzkiego.**

ZPP IM. JURCZAKA

Korespondent z ZPP im. płk. Jurczaka **tow. F. Łuczak** donosi, że Oddział I - kotoniarze, zatrudnieni przy produkcji pończoch steelonowych, zobowiązują się wytworzyć ponad plan 3.500 par.

Załoga Oddziału II przyrzekła wykonać dodatkowo do końca października rb. 1.200 par pończoch steelonowych.

Oddział V doprowadzi Zakłady do wzorowej czystości, oraz poszerzy maszynę cholewkową. Załoga Oddziału VII zwiększy o 3 proc. w stosunku do września br. wykonanie planu w październiku.

Załoga Oddziału IX wytworzy w październiku ponad plan 4.200 par pończoch.

Załoga Oddziału XI ufarbuje dodatkowo 1.000 kg. dzianiny.

Bohaterski naród radziecki - awangardą bojowników o pokój

Depesza Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającą się w dniu 16 b. m. II Wszechzwiązkową Konferencją Obrońców Pokoju w Moskwie, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Prezydium Konferencji depeszę powitalną następującej treści:

„W imieniu 18 milionów polskich obrońców pokoju, którzy złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad dla dobra i szczęścia całej ludzkości.

W chwili, gdy bestialscy ludobójcy amerykańscy przeszli do jawnej agresji zalewając krwią Koreę i dążą do rozszerzenia konfliktu, spojrzenia wszystkich pokój miłujących ludów świata kierują się ku Waszej ojczyźnie — twierdzy pokoju i wolności narodów — i ku wielkiemu wodzowi całej postępowej ludzkości — Józefowi Stalinowi, którego imię jest nadzieją i natchnieniem wszystkich bojowników o pokój.

Polscy bojownicy o pokój, pomni braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który wyzwolił naród polski spod jarzma hitleryzmu, łączą się z Wami dla obrony pokoju przed zakusami imperialistów amerykańskich — naśladowców i następców Hitlera.

Przyrzekają oni wzmóc swe wysiłki dla realizacji Planu 6-letniego, dla wzmocnienia obronności oraz politycznej i gospodarczej siły naszego kraju — ogniwa wielkiego, światowego obozu pokoju.

Wyrażają głębokie przekonanie, że święta sprawa pokoju zatriumfuje i że szaleńcze plany amerykańskich podżegaczy wojennych zakończą się całkowitą klęską.

Polski Komitet Obrońców Pokoju
(—) Przewodniczący
Jan Dembowski, profesor".

Moskwa wita delegatów na II Wszechzwiązkową Konferencję Pokoju

MOSKWA (PAP). — Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego przybywają do Moskwy delegaci na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, której obrady rozpoczynają się w stolicy ZSRR dziś, 16 października br.

Przedstawiciele robotników, kołchoźników i inteligencji radzieckiej, synowie i córki wszystkich narodów potężnego Związku Radzieckiego — zamanifestują z trybuny konferencji niezłomną wolę narodu radzieckiego, wolę utrzymania pokoju i sparaliżowania szaleńczych zakusów anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, usiłujących rozpętać nową rzeź światową.

Wśród delegatów, którzy przybyli do Moskwy znajduje się **znakomity hutnik radziecki — Włodzimierz Zacharow**, delegowany przez załogę potężnego kombinatu hutniczego im. Stalina w Magnitogorsku, inicjator ruchu o ponadplanowe oszczędności.

My, magnitogorcy — oświadczył on po przybyciu do Moskwy — wytapiamy stal pokoju. Obecnie załoga kombinatu realizuje zaszczytne zamówienia dla budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. W roku 1950 wnieśliśmy na fundusz umocnienia potęgi naszej socjalistycznej ojczyzny 10.000 ton stali ponad plan i około 10.000.000 rubli. Załoga naszych zakładów poleciła mi, abym oświadczył, że wielotysięczny zespół magnitogorców zdecydowany jest z całą stanowczością walczyć o pokój.

Manifestacyjne dostawy zboża na państwowe punkty skupu płodów rolnych

Średnio i małorolni chłopi demaskują kułaków i spekulantów wiejskich

WARSZAWA (PAP). — Dobiega końca deklarowanie przez chłopów nadwyżek zbożowych przeznaczonych zgodnie z gromadzkimi planami skupu na sprzedaż państwu. W licznych wsiach, mało i średniorolni chłopi **demaskują bogaczy wiejskich, którzy** deklarują zbyt małe ilości zboża w stosunku do posiadanych nadwyżek, albo wręcz uchylają się od obowiązku sprzedaży.

Ujawniając wrogą postawę i spekulacyjne zakusy kułaków, którzy dysponują znacznymi ilościami zboża towarowego, chłopi publicznie zmuszają bogaczy wiejskich, by podwyższyli zobowiązania sprzedaży do wysokości odpowiadającej faktycznym możliwościom.

W gromadzie **Lubicz**, pow. Dąbrowa Tarnowska, woj. krakowskie, członek „trójki" Józef Gil ostro wystąpił przeciwko bogaczom: Leonowi Wolańskiemu, Stefanowi Grabcowi i Ludwikowi Misieszkowi, mówiąc: **„Zadeklarowaliście za mało, wie o tym cała gromada, lecz boi się wam narazić. Żądam, aby wam podwyższono zadeklarowaną ilość zboża".**

W gromadzie Czyżów tego samego powiatu chłopi ostro skrytykowali „trójkę" gromadzką, której członkiem był przewodniczący gromadzkiego koła ZSCh — Jan Rzeszot. „Trójka" **faworyzowała bogaczy, wyznaczając im do sprzedaży nieznaczne ilości zboża. Uczestnicy zebrania** podwyższyli **plan dostaw bogaczom i dokonali wyborów nowej „trójki".**

Pod naciskiem małorolnych chłopów załamuje się nawet w niektórych wypadkach solidarność klasowa kułaków. W gm.**Przemenczak** średniacy zadeklarowali sprzedaż posiadanych nadwyżek, bogacze zaś uporczywie wymawiali się od podpisania deklaracji.

Zdemaskowany i zmuszony do złożenia deklaracji bogacz Jakub Rączka zabrał głos na zebraniu gromadzkim i wyliczył imiennie innych bogaczy, ukrywających zboże. Rączka zażądał, aby i tamci podpisali zobowiązania sprzedaży zboża.

Pracujący chłopi z szeregu gromad odstawiają zboże do punktów skupu zbiorowego **manifestacyjnie. Chłopi gromady Kamieniec, gm. Polanica, pow. Kłodzko,** mimo, iż część zasiewów dotknięta była posuchą — wykonali już gromadzki plan w 100 procentach, deklarując do końca roku przekroczenie planu o 15 proc.

Przedterminowe przekazanie państwu w 100 proc. gromadzkiego planu skupu zboża przekształciło się w manifestację na rzecz pokoju. Furmanki ze zbożem odwożonym do spółdzielni udekorowane były transparentami i napisami, które głosiły m. in.:

„KAŻDY KWINTAL ZBOŻA DOSTARCZONY PONAD PLAN DO SPÓŁDZIELNI — TO JESZCZE JEDEN POCISK PRZECIWKO PODŻEGACZOM WOJENNYM".

33 chłopów gromady Węgorzewo, w gm. Kiszkowo, pow. gnieźnieńskiego, zwiozło w jednym dniu 25 ton żyta na punkt skupu. Udekorowane czerwonymi flagami wozy, naładowane po brzegi workami ze zbożem, przybyły długim szeregiem do spółdzielni.

Stan zdrowia tow. Thoreza stale się polepsza

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, biuletyny o stanie zdrowia Maurice Thoreza stwierdzają stałe polepszanie się stanu jego zdrowia.

Na ręce generalnego sekretarza Partii Komunistycznej Francji napływają nieprzerwanie setki depesz z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia. Wpłynęła m. in. depesza od KC Włoskiej Partii Komunistycznej, podpisana przez Palmiro Togliatti. Treść depeszy brzmi:

„KC Włoskiej Partii Komunistycznej przekazuje Ci braterskie pozdrowienia od członków Partii i od pracujących Włoch oraz życzenia, byś jak najszybciej odzyskał zdrowie i stanął ponownie na czele pracujących Francji we wspólnej walce o pokój i socjalizm".

Duchowni i świeccy działacze „Caritas" potępiają zbrodniczą agresję USA na Korei

WARSZAWA (PAP). — W Olsztynie, Gdańsku i Rzeszowie odbyły się wojewódzkie zjazdy duchownych i świeckich działaczy zrzeszenia „Caritas". Na zjazdach złożono sprawozdania z dotychczasowej działalności zrzeszenia oraz dokonano wyboru nowych zarządów wojewódzkich „Caritas".

Osobnym punktem porządku dziennego była sytuacja na Korei. Zebrani jednomyślnie podejmowali uchwały, w których jak najostrzej potępiają agresję imperialistów amerykańskich na Korei.

Plenum KC KP Holandii

HAGA (PAP). — W Amsterdamie odbyło się ostatnio Plenum KC Komunistycznej Partii Holandii, na którym sekretarz generalny Partii — **Paul de Groot** — zanalizował szczegółowo sytuację międzynarodową i wewnętrzną.

Referent wezwał wszystkie postępowe warstwy narodu holenderskiego do wzmożenia walki przeciwko podżegaczom wojennym, o utrzymanie pokoju, przy czym podkreślił, że **obóz pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim na czele stanowi niezwyciężoną siłę.**

Rośnie aktyw bojowników o pokój

Przewodniczący i sekretarze Komitetów Obrońców Pokoju dzielą się doświadczeniami z terenu swojej działalności

Konferencja w Polskim Komitecie Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W Polskim Komitecie Obrońców Pokoju odbyła się dnia 15 bm. konferencja, poświęcona zagadnieniom związanym z przygotowaniami do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przewodniczący oraz sekretarze wojewódzkich KOP, przybyli z całego kraju, omówili dotychczasowe wyniki akcji sprawozdawczej po I Polskim Kongresie Pokoju oraz podzielili się doświadczeniami z terenu swojej działalności.

W wielu województwach stale wzrastający aktyw ruchu pokoju, składający się z ludzi różnych warstw społecznych, przejawia wiele inicjatywy w swojej działalności i znajduje wciąż nowe formy dotarcia do każdego obywatela i obywatelki z hasłami ruchu pokoju oraz demaskowania zbrodniczych knowań anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych. Niektóre WKOP zorganizowały koła prelegentów, którzy obsługują zebrania w powiatach, z kolei koła prelegentów w powiatach obsługują gminne i gromadzkie zebrania. Organizuje się również seminaria dla propagandzistów ruchu pokoju oraz instruowanie i pomoc dla aktywistów w ich codziennej pracy. W wielu gminach świetlice rozwijają działalność na rzecz pokoju przez zespoły artystyczne. W niektórych województwach ogłoszono konkursy gazetek ściennych o tematyce pokojowej.

W dyskusji zwrócono uwagę na niedostateczne jeszcze wykorzystanie filmu i teatru dla propagandy pokoju. Podkreślono konieczność nawiązania ścisłego kontaktu czasopisma „Pokój zwycięża" z aktywem terenowym, przez zasilanie pisma korespondencjami z terenu, informacją o działalności komitetów terenowych, aktywistów itp.

Konferencja wytyczyła zadania akcji przygotowawczej do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Dzieci górników z krajów kapitalistycznych dziękują za gościnę w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Dzieci górników z Francji, Belgii, Luksemburga, które na zaproszenie polskich Związków Zawodowych spędziły wakacje w Polsce, wystosowały listy do Związku Zawodowego Górników z gorącymi podziękowaniami za serdeczną gościnę. Wśród małych gości znajdowało się 17 dzieci bohaterskich górników z szybu Nr 7 w Auchel, którzy w ciężkim, długotrwałym strajku w podziemiach kopalni **walczyli o pracę**, chleb i wolność Francji.

KLĘSKA WOJSK FRANCUSKICH W VIETNAMIE

Armia Ludowa rozbiła dwa silne ugrupowania korpusu ekspedycyjnego i wyzwoliła miasta Dongkhe, Caobang i Thatkhe

PEKIN (PAP). — Vietnamska Agencja Prasowa ogłosiła komunikat o przebiegu działań vietnamskiej Armii Ludowej w ostatnich dwóch tygodniach w północnych Indochinach. **W walkach w tym rejonie dwie silne formacje francuskiego korpusu ekspedycyjnego, liczące ogółem pięć i pół tysiąca żołnierzy i oficerów zostały doszczętnie rozbite. Wojska ludowe wyzwoliły miasta Dongkhe, Caobang i Thatkhe.**

Jak doniósł w dniu 12 października komunikat dowództwa naczelnego vietnamskiej Armii Ludowej, umocniona linia obronna francuskich wojsk interwencyjnych została w pierwszych dniach października przerwana między Langson a Caobang. Dowództwo francuskiego korpusu ekspedycyjnego wydało rozkaz wycofania oddziałów z miasta Caobang.

Dwie kolumny wojsk francuskich — jedna licząca około 3 tysiące ludzi pod dowództwem pułkownika Lepage, a druga licząca około dwu i pół tysięcy żołnierzy pod dowództwem podpułkownika Chartona — zaczęły wycofywać się w kierunku południowym. Miały one połączyć się w Dongkhe.

Kolumna pułkownika Lepage została otoczona koło Dongkhe przez oddziały wojsk ludowych i w wyniku 7-dniowej walki, która zakończyła się w dniu 7 października — doszczętnie rozbita.

Kolumna ppłk. Chartona wyruszyła spod Caobangu 3 października i koło miejscowości Nhanam o 20 kilometrów na południe od Caobangu została zaatakowana przez jednostki vietnamskiej Armii Ludowej. Oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego musiały porzucić ciężką broń oraz wszystkie pojazdy mechaniczne i konie i usiłowały wycofać się drogą górską pomiędzy Banglung a Mongla.

Dotarły one do miejscowości Langhai oddalonej o 1 zaledwie kilometr od miejscowości, w której znajdowały się niedobitki jednostki płk. Lepage, lecz zostały otoczone przez wojska ludowe i po 2-dniowych walkach w dniu 9 października również rozbite.

W wyniku walk, które trwały 10 dni, jednostki vietnamskiej Armii Ludowej rozbiły więc dwie silne formacje francuskiego korpusu ekspedycyjnego, liczące około pięciu i pół tysiąca ludzi, przy czym przeszło dwa i pół tysiąca nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów dostało się do niewoli.

Wśród jeńców znajdują się płk. Lepage i ppłk. Charton oraz ich oficerowie sztabowi, szef oddziału sanitarnego płk. Duris, przeszło 30 innych oficerów, jak również gubernator prowincji Caobang z ramienia marionetkowego rządu Bao Dai'a — Haitu.

Podczas gdy trwały walki przeciwko jednostkom Lepage'a i Chartona, inne oddziały vietnamskiej Armii Ludowej zaatakowały oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego w miejscowościach Nasan, Banne i Thatkhe. Garnizon Banne poddał się po krótkiej wymianie strzałów. **Wśród jeńców znajduje się kilkudziesięciu żołnierzy niemieckich, należących do francuskiego korpusu ekspedycyjnego.**

* * *

WASZYNGTON (PAP). — Oficjalnie podano do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych zapowiedział natychmiastową pomoc dla kolonizatorów francuskich w Indochinach.

—x—

Samoloty Korei Ludowej zbombardowały lotnisko amerykańskie w Kimpo

PEKIN (PAP) — W sobotnim wieczornym komunikacie dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej doniosło, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej kontynuują zaciekłe walki z atakującym nieprzyjacielem.

Na północ od Kesonu oddziały Armii Ludowej kontratakowały nieprzyjaciela, który usiłował przerwać pozycje obronne Armii Ludowej i zadały mu straty.

Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zadaje duże straty lotnictwu nieprzyjacielskiemu. W okresie od 30 września do 10 października zestrzelono 36 samolotów nieprzyjacielskich w rejonie Phenjan, Anczu, Nampho i Wonsan.

* * *

LONDYN (PAP) — Prasa brytyjska donosi, że w piątek kilkanaście samolotów północno - koreańskich zbombardowało okupowane przez Amerykanów lotnisko w Kimpo, wyrządzając duże szkody.

Zakończenie obrad Konferencji Tow. Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej

PEKIN (PAP) — W Pekinie zakończyły się obrady I ogólnokrajowej konferencji Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej.

Przemawiający na konferencji mówcy podkreślili, że narody Chin i Związku Radzieckiego jednomyślnie, w pragnieniu pokoju — potrafią przegrodzić drogę wojnie.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uchwalono tekst depeszy powitalnej do Stalina.

Komunikat

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR, ul. Traugutta 1 zawiadamia, że dziś, 16 bm. o godz. 17, zostanie **wygłoszony referat na temat: „SYTUACJA MIEDZYNARODOWA".**

Przed II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju

Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w listopadzie br., będzie doniosłym wydarzeniem w wielkiej, historycznej bitwie narodów o pokój. Wyrazi on wolę setek milionów ludzi i ich niezłomne zdecydowanie pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych. Świadczą o tym dobitnie czynione na całym świecie przygotowania do Kongresu.

Na tysiącach zebrań i wieców wszyscy ludzie, którym drogi jest pokój i bezpieczeństwo narodów, domagają się zakazu broni atomowej jako oręża masowej zagłady ludzi, żądają zaniechania wyścigu zbrojeń, żądają rozbrojenia i potępienia agresji. Setki milionów ludzi aktywnie i kategorycznie wyrażają swą wolę i domagają się zakazu barbarzyńskiej i ludobójczej propagandy na rzecz nowej wojny, propagandy, którą uprawia się w szeregu krajów kapitalistycznych, zwłaszcza w USA, wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych jako narzędzia pokoju, zagwarantowania prawa narodów do decydowania o własnym losie. Żądają oni pokojowego uregulowania konfliktów wojennych i ustanowienia normalnej wymiany gospodarczej i kulturalnej między krajami.

Podsumowując wyniki dokonanej już pracy, Komitet Przygotowawczy Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na posiedzeniu odbytym w Pradze 5 października, stwierdził, że **„wolni ludzie na całym świecie swym przyłączeniem się do Apelu Sztokholmskiego zmusili różne rządy do wypowiedzenia się i ujawnienia swych zamierzeń oraz do powstrzymania się przed użyciem bomby atomowej". Achesonowie i bevinowie na próżno z rzekomą obojętnością udawali, że podpisy setek milionów ludzi pod Apelem Sztokholmskim nie zwiążą im rąk.**

Panowie imperialiści będą musieli podporządkować się woli setek milionów ludzi, którzy złożyli swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Żadne ekwilibrystyczne wyczyny amerykańsko - angielskich propagatorów wojny nie ukryją faktu, że z górą 400 milionów ludzi potępiło wojnę i gotowych jest aktywnie walczyć o pokój.

Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju słusznie podkreśla: **„to, co już zostało osiągnięte dzięki zjednoczeniu setek milionów obywateli, może być dokonane w jeszcze większym zasięgu". Najżywotniejsze interesy wszystkich narodów kategorycznie wymagają pogłębienia i rozszerzenia walki w obronie pokoju.**

Na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych delegacja radziecka zaproponowała przyjęcie **„deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny oraz o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów". Deklaracja zawiera ścisłe i jasne propozycje w sprawie zakazu propagandy na rzecz nowej wojny, w sprawie zakazu broni atomowej, w sprawie zawarcia między USA, Anglią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim paktu mającego na celu umocnienie pokoju oraz w sprawie redukcji w ciągu roku 1950 sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o 1/3. Propozycje te stanowią wielki i szlachetny program utrwalenia pokoju na całym świecie. Ich punktem wyjścia jest możliwość pokojowego współistnienia dwóch systemów, zmierzają one do rzeczywistego wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże program pokoju, zgłoszony przez delegację radziecką na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, program, który wyraża myśli i pragnienia wszystkich miłujących pokój narodów, myśli i pragnienia ludzi dobrej woli wszystkich krajów i kontynentów, został przyjęty wrogo przez amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych i ich agentów.**

Delegacje Związku Radzieckiego, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji wniosły na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego konkretne propozycje w sprawie niepodległości Korei. Propozycje te przewidywały niezwłoczne zaprzestanie działań wojennych, natychmiastowe wycofanie z Korei wojsk obcych, powszechne, wolne wybory i utworzenie rządu ogólno - koreańskiego. Spiskowcy przeciwko pokojowi odrzucają jednak te propozycje. Osłaniając się flagą ONZ, amerykańscy podżegacze wojenni w dalszym ciągu jeszcze bezlitośniej mordują ludność cywilną Korei, rozwijają na coraz większą skalę operacje wojenne, pragnąc jak najszybciej przekształcić Koreę w kolonię imperialistów amerykańskich, w bazę wypadową dla walki przeciwko ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej i narodom krajów kolonialnych, które powstały do walki o swą wolność i niepodległość.

Krwawe bestialstwa imperialistów amerykańskich w Korei zaćmiewają zbrodnie bandytów hitlerowskich. Amerykańska klika wojskowa organizuje jedną prowokację po drugiej, brutalnie naruszając granice Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego. Po zbombardowaniu przez samoloty amerykańskie wsi i miast chińskich nastąpiło zbombardowanie lotniska radzieckiego, położonego w odległości 100 km od granicy radziecko - koreańskiej.

Takie oto fakty towarzyszą pompatycznym, na wskroś obłudnym i kłamliwym przemówieniom achesonów, austinów i jebbów na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych i w Radzie Bezpieczeństwa.

W Stanach Zjednoczonych i w podporządkowanych im krajach wzmaga się gorączkowy wyścig zbrojeń. Wydatki wojskowe USA w roku bieżącym wyniosą 62 miliardy dolarów. Zarówno w USA, jak i w krajach zmarshallizowanych przedłuża się okres służby wojskowej. W Niemczech Zachodnich tworzy się agresywną armię. Eksplozjom bomb w Korei wtórują wybuchy granatów, rzucanych ręką morderców faszystowskich w ofiarnych bojowników o pokój. Magnatom z Wall - Street i ich prawicowo - socjalistycznym pachołkom nie wystarczają już kazamaty więzienne, do których bezprawnie wtrącają komunistów i demokratów. Chcą oni zza węgla, w sposób bandycki rozprawić się z obrońcami pokoju i demokracji. Samowola policji i bandytyzm, organizowany w skali państwowej — oto naczelne „zasady" dzisiejszych polityków imperialistycznych.

Wyjątkową siłę posiada charakterystyka imperialistycznych agresorów, którą Towarzysz Stalin dał jeszcze przed 16 laty, gdy faszyści niemieccy i włoscy w sojuszu z militarystami japońskimi gorączkowo przygotowywali się do swych krwawych awantur. **„...Klasy panujące krajów kapitalistycznych — mówił wówczas Towarzysz Stalin — starannie unicestwiają lub pozbawiają wszelkiego znaczenia ostatnie resztki parlamentaryzmu i demokracji burżuazyjnej, które mogą być wykorzystane przez klasę robotniczą w jej walce z ciemięzcami, zapędzają w podziemie partię komunistyczne i przechodzą do jawnie terrorystycznych metod utrzymania swojej dyktatury.**

Szowinizm i przygotowania wojenne jako podstawowe elementy polityki zagranicznej, pognębienie klasy robotniczej i terror w dziedzinie polityki wewnętrznej jako niezbędny środek umocnienia tyłów przyszłych frontów wojennych — oto, czym szczególnie zajmują się obecnie współcześni politycy imperialistyczni.

Nic dziwnego, że faszyzm stał się obecnie najmodniejszym towarem wśród wojowniczych polityków burżuazyjnych.

Ta polityka imperialistów, jak wiadomo, doprowadziła wówczas do rozpętania drugiej wojny światowej. Obecna sytuacja różni się jednak zasadniczo od sytuacji, która poprzedzała drugą wojnę światową. Wówczas siły pokoju reprezentowało jedno tylko państwo — Związek Radziecki. Obecnie obok potężnego Związku Radzieckiego bronią pokoju Chińska Republika Ludowa, reprezentująca czwartą część ludności kuli ziemskiej, kraje demokracji ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna. Wówczas, w krajach kapitalistycznych nie istniały jeszcze masowe partie komunistyczne, cieszące się sympatią i poparciem szerokich warstw narodu. Obecnie partie takie istnieją. Nie zdołają ich zniszczyć ani strzały zza węgla, ani sądy faszystowskie, albowiem za komunistami idą najszersze masy ludowe. I wreszcie, wówczas, w roku 1939, nie było zorganizowanego w skali światowej ruchu obrońców pokoju. Obecnie ruch taki istnieje, rozwija się i działa, walczy i budzi strach wśród handlarzy armat, którzy marzą o tym, by wtrącić świat w odmęty nowej wojny. Obecnie siły pokoju mają znaczną przewagę nad siłami wojny!

Przygotowania do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podnoszą ten ruch na nowy szczebel. W imię utrzymania pokoju zjednoczyli się i jednoczą ludzie najróżnorodniejszych zawodów — robotnicy, chłopi, rzemieślnicy, uczeni, pisarze, artyści, duchowni, gospodynie domowe, kupcy i przemysłowcy. **Jedność ich woli i akcji jest siłą, która zagrodzi drogę wojnie!**

Jest rzeczą zrozumiałą, że komuniści kroczą w pierwszych szeregach tego wielkiego ruchu. Komunistów nie przerażają bestialskie represje, które obecnie stosują wobec nich imperialistyczni podżegacze wojenni. Komunistów nie sprowadzi z ich drogi, odpowiadającej interesom mas ludowych, oszczerstwo i prowokacje achesonów i bevinów, schumacherów i kardelów. Komuniści wzmacniali i nadal będą wzmacniać jedność i zwartość bojowników o pokój i wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli uczynią wszystko, co w ich mocy, aby II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — to wielkie Zgromadzenie Ludów, walczących przeciwko podżegaczom wojennym o pokój na całym świecie — zakończył się pełnym sukcesem.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową").

Dymisje w Holandii

Minister spraw wojskowych i dwaj podsekretarze stanu - usunięci za opór wobec żądań amerykańskich

HAGA (PAP). — Holenderski minister spraw wojskowych i marynarki — Shokking oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wojskowych — Fokkema Andreae i podsekretarz stanu w Ministerstwie Marynarki — kontradmirał Moorman podali się do dymisji.

Jak donosi dziennik „Telegraaf" dymisja ta pozostaje w związku z niezadowoleniem kół rządzących z powolnego tempa przygotowań wojennych w Holandii. Amerykanie zażądali od Holandii zmniejszenia kredytów na flotę i jednoczesnego wzmocnienia armii lądowej. Żądania te spotkały się ze sprzeciwem dowództwa holenderskiego.

Nie dogadzało to Waszyngtonowi i „niesforni" przedstawiciele rządu holenderskiego zostali pospiesznie usunięci z widowni.

Plenum KC KP Austrii

WIEDEŃ (PAP). — W Wiedniu zebrało się plenum KC Austriackiej Partii Komunistycznej. Przewodniczący Partii — Koplenig — wygłosił referat o sytuacji politycznej i o doświadczeniach walki austriackiej klasy robotniczej. **Zreasumował on wyniki ruchu strajkowego austriackich mas pracujących, stwierdzając, że ruch ten miał masowy charakter.**

Delegacja polska popiera wniosek ZSRR

jako istotny wkład w dzieło umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów

Przemówienie amb. Wierbłowskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Podczas obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad rezolucją siedmiu krajów pn. „wspólna akcja na rzecz pokoju", zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej ambasador Wierbłowski, który stwierdził m. in.:

Omówiwszy dyskusję na temat rezolucji amerykańskiej amb. Wierbłowski powiedział:

Już po pierwszych przemówieniach okazało się, że mamy do czynienia z zupełnie jawnym zamiarem pogwałcenia Karty Narodów Zjednoczonych i zmiany jej postanowień, mimo że niektórzy mówcy usiłowali w nieudolny sposób fakt ten zamaskować powoływaniem się na Kartę.

Wierzę czcigodnemu delegatowi Syrii, który dosadnie sformułował ten problem: „Chcecie Panowie wrócić do domu bez zasady jednomyślności — to wrócicie i bez Karty".

MIMOWOLNE WYZNANIE P. PEARSONA

Ambasador Wierbłowski podkreślił dalej, że rezolucja amerykańska zmierza właśnie do podważenia podstaw ONZ.

Ktokolwiek miałby wątpliwości co do celów tej rezolucji — powiedział szef delegacji polskiej — musiałby wyzbyć się swych złudzeń po wysłuchaniu trzydniowej dyskusji. Ujawniła ona istotne zamierzenia całej akcji przeprowadzanej w sposób metodyczny i zorganizowany. Delegat kanadyjski pan Pearson usiłując być złośliwym stwierdził, że argumenty szefa delegacji radzieckiej na temat nielegalności niektórych postanowień rezolucji nie przekonały nikogo. Jestem innego zdania, ale nawet gdyby tak było, to sądzę, że pan Pearson przeprowadził w sposób przekonywający choć nieumyślnie dowód tej nielegalności, bowiem poza niesmacznymi złośliwościami i oszczerstwami oraz bynajmniej nieszlachetnym patosem, z mowy jego wyciągnąć można taki oto wniosek: „Dosyć mamy przeszkód, które nam stawia mniejszość. Znużyło nas omijanie przeszkód stawianych na drodze do naszego celu. A jaki to cel — łatwo się domyśleć".

Pana Pearsona wyraźnie denerwuje dyskusja na płaszczyźnie prawnej i chciałby on przejść do porządku dziennego nad wątpliwościami, wyrażonymi tutaj przez delegatów różnych krajów z różnych części świata. Pan Pearson okazał znacznie mniej zręczności od pana Dullesa. Pan Dulles usiłuje żonglerką prawną zamaskować próby rewizji Karty ONZ, rewizję tę zaś faktycznie proponuje. Pan Dulles pisze: „Realizujemy nasze cele zgodnie z Kartą ONZ, metodami uznanymi przez Kartę". Pan Pearson natomiast twierdzi prosto z mostu: „Skoro jest opozycja — trzeba jej odebrać wszelkie możliwości wpływania na bieg wypadków w ONZ". W ten sposób pan Pearson ujawnia z niedźwiedzią zręcznością prawdziwe cele pana Dullesa.

Ale sprawa nie jest tak prosta, i to zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym. Zatrzymajmy się nad tym drugim aspektem.

JEDNOMYŚLNOŚĆ — NIEZBĘDNYM WARUNKIEM ZABEZPIECZENIĄ POKOJU

Sprawa jednomyślności wielkich mocarstw, tak ważna w czasie wojny, nie tylko nie utraciła swej wagi, ale przeciwnie — jest niezbędnym i zasadniczym warunkiem zabezpieczenia pokoju, uporządkowania i odbudowy świata rozbijanego przez bloki agresywne, pakty regionalne i zmowy niektórych państw. Jeżeli wierzymy wszyscy w zasadę zbiorowego bezpieczeństwa, a słyszeliśmy ze wszystkich stron tej sali oświadczenia potwierdzające tę zasadę, to wierzyć musimy również w zasadę jednomyślności wielkich mocarstw. Te dwie zasady są bowiem związane ze sobą tak ściśle, że nie podobna jest mówić o nich z osobna, nie podobna je rozdzielić. Pragnąłbym podkreślić, że projekt rezolucji omawiany obecnie wychodzi z błędnych założeń i błędnie ocenia fakty i okoliczności, które doprowadziły do pełnej napięć sytuacji międzynarodowej, nie sięga też do źródeł obecnego stanu rzeczy. Wniosek amerykański nie porusza najważniejszej sprawy: sprawy konieczności współpracy państw o różnych systemach polityczno-społecznych. A przecież i Związek Radziecki i Polska tyle razy z całą mocą podkreślały potrzebę tej współpracy i jej możliwości w interesie pokoju. Wszak idea tej współpracy leży u samych podstaw naszej Organizacji i jej Karty.

Amb. Wierbłowski podkreślił, że zwolennicy rezolucji USA, odpowiadając na krytykę błędów tej rezolucji przeprowadzoną przez min. Wyszyńskiego nie wysunęli żadnych argumentów, uciekając się jedynie do niskich inwektyw.

PRYMITYWNE OSZCZERSTWA DELEGATA BOLIWII POD ADRESEM POLSKI

Nowym przykładem niskiego poziomu dyskusji, przyjętego przez pewnych delegatów — powiedział dalej amb. Wierbłowski — jest wystąpienie przedstawiciela Boliwii. Delegat ten przechwalał się znajomością stosunków europejskich i urządził wypad w teren, który — jak się mu wydaje — zna doskonale: w teren przyjaznej współpracy Polski i Związku Radzieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że delegat ten przyzwyczajony jest do specjalnych warunków. Przecież ambasada pewnego znanego mu doskonale mocarstwa z tego samego kontynentu, decyduje nawet o pogodzie w jego kraju. Delegat Boliwii używając prymitywnych oszczerstw wybiera się na wyprawę odkrywczą do części starej Europy, która — jego zdaniem — jest równie nieznana, jak rejon graniczącego z Boliwią Chaco.

Wydawało mi się, że można pominąć rzekome argumenty delegata Boliwii milczeniem, jako pochodzące od przedstawiciela kraju będącego w posiadaniu światowego rekordu rewolucji, organizowanych i likwidowanych kolejno przez wyzyskiwaczy jego bogactw naturalnych dla zwiększenia dywidend cudzoziemców. Nie mając pojęcia o krajach prawdziwej *demokracji, posądza on nas o identyczną nieznajomość stosunków panujących w jego nieszczęśliwym kraju, który od dawna jest ofiarą egoistycznych interesów imperializmu* anglo-amerykańskiego.

STANOWISKO DELEGACJI POLSKIEJ WOBEC WNIOSKU USA

Mimo wszystkiego, co zostało przed chwilą powiedziane, delegacja polska pragnie jednak do wniosku USA podejść w sposób konstruktywny i rzeczowy. Dlatego, podkreślając zarówno szkodliwość polityczną jak i błędność prawną niektórych sformułowań tej rezolucji oraz uwydatniając rzeczywiste intencje autorów, delegacja polska chce z projektów wydobyć wszystko to, co jest słuszne i pożyteczne dla przyszłości naszej organizacji.

Celowi temu służyć będzie dyskusja szczegółowa, jednak już w tej chwili chciałbym zaznaczyć, że delegacja polska mimo szeregu poważnych zastrzeżeń, w zasadzie ustosunkowuje się przychylnie do tej części wniosku, która mówi o zwoływaniu sesji nadzwyczajnych, odrzucając oczywiście jakiekolwiek ograniczenia kompetencji Rady Bezpieczeństwa i zasady jednomyślności jej stałych członków. Delegacja polska nie sprzeciwia się również projektowi utworzenia komisji obserwatorów.

Kategoryczny sprzeciw natomiast wnosi delegacja polska jeśli chodzi o punkty „C" i „D" amerykańskiego projektu rezolucji, traktujące o utworzeniu oddziałów ONZ i specjalnego „komitetu akcji kolektywnych". Jak już powiedziałem, sprawy te omówię w dyskusji nad poszczególnymi punktami rezolucji.

Z największym naciskiem pragnę podkreślić, że dwie rezolucje radzieckie, włączone do obecnego punktu naszego porządku dziennego, mogą w dużym stopniu przyczynić się do rozwiązania trudności odczuwanych przez naszą organizację.

W ten sposób zostanie uczyniony poważny krok naprzód w kierunku realizacji zasady zbiorowego bezpieczeństwa.

Ale na tym nie koniec. Już w debacie generalnej stwierdziłem w imieniu delegacji polskiej, że wniosek rządu radzieckiego dotyczący przyjęcia deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa narodów — uważamy za najistotniejszy wniosek pokojowy, który stoi przed obecną sesją Narodów Zjednoczonych. Z wnioskiem tym wiążą się nadzieje setek milionów tych ludzi, którzy podpisali apel pokojowy. Wiążą się z nim nadzieje wszystkich tych, którzy pragną raz na zawsze usunąć groźbę nowej wojny, nowych zniszczeń i nieszczęść, groźbę śmierci milionów ludzi.

Wyborcza afera łapówkowa w Trizonii

Skompromitowany Adenauer w obliczu dymisji

BERLIN (PAP). — Jak donoszą z Bonn, ujawnione ostatnio fakty w sprawie olbrzymiego skandalu korupcyjnego, w którym zamieszanych jest wielu ministrów, wywołały wśród „kół rządowych" Niemiec Zachodnich prawdziwą panikę.

Wyszło bowiem na jaw, że Adenauer został wybrany „premierem" wyłącznie wskutek przekupienia szeregu posłów do parlamentu Trizonii.

W związku z tym został on wezwany przez wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych Mac Cloy'a w celu złożenia raportu. Jak stwierdzają w otoczeniu Adenauera, stanowisko jego zostało wskutek ujawnienia łapówkowej afery wyborczej bardzo zachwiane.

W kołach politycznych Bonn podkreślają, że **jedynie ze względu na mające się odbyć wybory w Niemieckiej Republice Demokratycznej sprawa dymisji Adenauera pozostaje w zawieszeniu.** Chodzi o to, by nie pogarszać jeszcze bardziej fatalnego wrażenia, wywołanego w społeczeństwie niemieckim przez ujawnienie korupcji politycznej w Trizonii.

W trakcie składania raportu przez Adenauera Mac Cloy wysunął wobec niego szereg wypowiedzianych w bardzo ostrej formie zarzutów. **Wysoki komisarz USA zarzucał swemu podwładnemu przede wszystkim to, że nie udało mu się zapobiec ogłoszeniu szczegółów afery łapówkowej przed 15 października.**

Opuszczając siedzibę Wysokich Komisarzy w Petersberg Adenauer robił wrażenie człowieka przygnębionego i zmęczonego. Odmówił on udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień przedstawicielom prasy.

W aferę łapówkową zamieszany jest również minister finansów Adenauera — dr. Schaeffer oraz „minister dla spraw ogólno-niemieckich" — Jakub Kaiser.

Delegaci na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju

List z Moskwy

Dziś, 16. X. br. nastąpi w Moskwie otwarcie II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

W życiu narodu radzieckiego jest to ważne wydarzenie. Ludzie radzieccy, którzy kroczą w awangardzie walki o pokój i przyjaźń między narodami, którzy złożyli ponad 115 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, znów zamanifestują zdecydowaną wolę walki w obronie pokoju, walki przeciw podżegaczom wojennym, przeciw siłom reakcji i imperializmu.

Wybory delegatów na Konferencję przeistoczyły się w masową kampanię, w której wzięły udział milionowe rzesze robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji.

Naród radziecki polecił swym najlepszym synom i córkom wyrazić z wysokiej trybuny Konferencji jego solidarność ze wszystkimi bojownikami o pokój na świecie, jego oburzenie z powodu nieludzkiej agresji Amerykanów w Korei.

Na konferencji spotkają się przedstawiciele najprzeróżniejszych zawodów i specjalności. Formiarka Leningradzkich Zakładów Hutniczych, **Irena Sawiczewa**, majster fabryki „Kalibr", deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, **Mikołaj Rossyjski**, jeden z najlepszych hutników Magnitogorska — **Włodzimierz Zacharow**, młody inżynier nowosybirskiej fabryki „Trud" — **Tamara Timakowa**, dziewiarka wileńskiej fabryki „Sparta" — **Zofia Selikaite** oraz dziesiątki innych reprezentować będą na konferencji pracowników przemysłu socjalistycznego.

Uroczyście odprowadzali ziomkowie słynną traktorzystkę radziecką, **Paszę Angelinę**, wydelegowaną przez nich na Kongres. Na stacji kolejowej odbył się wiec. Chłopi ze wsi Starobieszewo polecili Angelinie przekazać w ich imieniu pozdrowienie wybrańcom narodu i zapewnić konferencję, że chłopi ukraińscy — walcząc o wysokie plony, o rozkwit rolnictwa socjalistycznego — nadal przyczyniać się będą do utrwalenia pokoju.

10 października odprowadzały swych delegatów na konferencję masy pracujące Uzbekistanu.

Wiele tysięcy osób przybyło na dworzec w Taszkencie, skąd wyruszyło do Moskwy **30 delegatów**, m. in. przewodnicząca kołchozu im. Stachanowa — Magdziżowa, tkaczka Kombinatu Włókienniczego — Maksumowa, dyrektor szkoły — [illegible]arow, artystka ludowa Republiki Uzbeckiej — Iszan turajewa.

Również i radzieccy działacze kultury dokonali wyboru swych delegatów. W sali konferencyjnej Akademii Nauk ZSRR zebrali się najwybitniejsi uczeni radzieccy, których odkrycia i badania pomagają narodowi radzieckiemu realizować z powodzeniem wspaniałe plany pięciolatek stalinowskich.

Dając wyraz myślom i uczuciom uczonych radzieckich, członek Akademii, **Borys Wwiedeński** oświadczył: „Zdecydowanie i nieugięcie kroczy Związek Radziecki drogą utrwalenia pokoju na świecie. Imię wielkiego wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina, stało się symbolem pokoju dla dziesiątków, setek milionów prostych ludzi na kuli ziemskiej. Walka o pokój jest świętym obowiązkiem każdego postępowego uczonego".

Wśród delegatów na konferencję z ramienia uczonych radzieckich znajdują się członkowie Akademii — prof. prof. **Wawiłow, Bykow, Wwiedeński,, Niesmiejanow** i wielu innych. Delegatką na konferencję jest też znakomita uczona, **Olga Lepieszyńska**, której prace otwierają nową kartę w nauce o pochodzeniu życia na ziemi.

Na zebraniu, które odbyło się w siedzibie Związku Pisarzy Radzieckich wybrano na delegatów: **Fadiejewa, Szołochowa, Simonowa, Fiedina** i wielu innych pisarzy radzieckich, których dzieła służą sprawie pokoju, głoszą humanizm socjalistyczny.

Liczny oddział działaczy sztuki radzieckiej reprezentować będą na konferencji: **artysta malarz Gerasimow, rzeźbiarz Tomski, aktorzy Ignacy Jura, Helena Gogolewa i inni.**

Im bliżej jesteśmy dnia otwarcia konferencji, tym bardziej rośnie twórczy entuzjazm ludzi radzieckich. Załogi fabryk i kopalń zaciągają warty pokoju; napływają setki wniosków racjonalizatorskich, zmierzających do zwiększenia wydajności pracy, zwiększenia ilości i polepszenia jakości produkcji — w imię umocnienia potęgi gospodarczej kraju radzieckiego.

Coraz więcej ludzi wyraża pragnienie wzięcia udziału w budowie elektrowni wodnych na Wołdze i Dnieprze, kanałów w Turkmenii i na Krymie. Są to budowy pokoju! Toteż każdy człowiek radziecki chce przyczynić się w miarę swych sił i możliwości do ich realizacji.

W chwili, gdy piszemy te słowa, z Azji Środkowej, z Dalekiej Północy, od podnóży Karpat, znad wybrzeży Morza Czarnego i Oceanu Spokojnego **pociągami i samolotami jadą do Moskwy wysłannicy narodu radzieckiego, wielkiego bojownika o pokój. Gościnnie wita Moskwa wybrańców narodu, najlepszych synów socjalistycznej ojczyzny, delegatów na Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, którzy dadzą wyraz nieugiętej woli narodu, — woli obrony pokoju!**

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. franc. pt. „S. O. S". Dozwolony dla młodzieży od lat 16.

Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 10.30 i 14.30.

* * *

Kino „POLONIA" wyświetla film prod. radz. pt. „Orzeł Kaukazu". Dozwolony dla młodzieży od lat 12.

Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godz. 11 i 14.

Załoga Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka przystąpiła do rewizji norm

Nieodzownym warunkiem wykonania zadań, postawionych przez Plan 6-letni jest znaczny wzrost wydajności pracy. Poważnym hamulcem we wzroście wydajności są istniejące w niektórych gałęziach gospodarki narodowej przestarzałe normy pracy. Uwzględniając znaczny postęp techniczny i wprowadzenie do produkcji szeregu usprawnień racjonalizatorskich, zwiększających nieraz kilkakrotnie wydajność pracy, przystąpić należy do rewizji takich norm pracy, które przestały już być bodźcem do dalszego wysiłku.

Z inicjatywą rewizji dotąd stosowanych norm wystąpiło już wiele zakładów przemysłu metalowego. Prasa codzienna przynosi coraz to nowe meldunki załóg, które przystąpiły do pracy na podstawie nowych norm.

Ostatnio załogi Pabianickiej Fabryki Narzędzi oraz Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych L. 15 obradowały nad rewizją dotychczasowych norm pracy. Celem przeprowadzenia rewizji norm powołano do życia komisje, w skład których weszli robotnicy i kierownictwo zakładów.

Przed kilku dniami odbyło się podobne zebranie załogi w Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Pabianicach. W wielu oddziałach zakładów istniejące dotychczas normy przestały być aktualne i wymagają rewizji. Na przykład przeciętne wykonanie norm na tokarkach w oddziale II wynosiło 118,3 procent, zaś heblarki wzdłużne osiągały 246,4 procent normy. Natomiast przeciętne wykonanie normy w montażowni wynosiło 181,6 proc. normy. O tych sprawach mówił na naradzie kierownik zakładów.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referacie inż. Berkowskiego, zabierało głos 23 mówców, wskazując na konieczność rewizji dotychczasowych norm. Jak wynika z wypowiedzi ob. Spionka, wysokie przekroczenie norm na heblarkach osiągnięte zostało dzięki wprowadzeniu do produkcji wielu nowych urządzeń.

Tow. Felczerek wskazał na kilka przykładów wyrobienia od 200 do 300 procent normy w ciągu 6 lub 7 godzin przez niektórych pracowników. Dobra organizacja pracy, dostarczenie w terminie potrzebnego do produkcji surowca, pełne wykorzystanie dnia pracy, to są momenty, które okazały się decydujące przy zwiększeniu produkcji.

Wielu dyskutantów mówiło o swych osiągnięciach produkcyjnych, do których przyczyniło się umiejętne zorganizowanie pracy oraz podwyższenie kwalifikacji zawodowych. **Tow Filipowski** stwierdził, że zlikwidowaniem zbędnego czekania na części do montażu można uzyskać dalsze zwiększenie wydajności pracy.

W dalszym ciągu dyskusji poruszono sprawę niedostatecznej opieki nad młodzieżą pracującą w zakładach. Pozbawiona opieki młodzież nie wykorzystuje pełnego dnia pracy, co przyczynia się w znacznej mierze do niewykonywania przez nich dotychczasowych norm.

Sprawą rewizji dotychczasowych norm pracy zajmie się wybrana w tym celu komisja.

W pierwszym etapie Planu 6-letniego

w gromadach radomszczańskich zabłyśnie światło elektryczne

W Planie 6-letnim przewidziana jest między innymi elektryfikacja wielu gromad pow. radomszczańskiego. Realizacja tych zamierzeń pozwoli na podniesienie poziomu gospodarki rolnej w Radomszczańskim dzięki zastąpieniu pracy ręcznej pracą silników elektrycznych, ożywi działalność świetlic gromadzkich, podniesie bezpieczeństwo przeciwpożarowe, ułatwi szersze zradiofonizowanie wsi radomszczańskich.

Już w pierwszym etapie Planu 6-letniego, w roku bieżącym, szereg gromad powiatu radomszczańskiego otrzyma światło elektryczne. Zelektryfikowane zostaną gromady: Kruplin, Strzelce Wielkie, Brzeźnica, Ostrołęka i Bogumiłowice. W powyższych miejscowościach Zjednoczenie Eenergetyczne Okręgu Łódzkiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Łodzi przeprowadza już pierwsze prace przy budowie sieci elektrycznej.

Województwo łódzkie przygotowuje się do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Program obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w województwie łódzkim rozpracowany przez komitet organizacyjny przewiduje rozwinięcie szerokiej akcji propagandowej, która będzie miała na celu zapoznanie ludzi pracy z olbrzymimi zdobyczami Związku Radzieckiego w dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalno - oświatowego, z prawdą o Związku Radzieckim, jako nieugiętym obrońcą pokoju i obrońcą interesów międzynarodowej klasy robotniczej.

500 stałych wystaw poinformuje ludność miast i wsi o wielkiej pomocy, jakiej udziela Związek Radziecki Polsce, przy realizacji zadań Planu 6-letniego. W zakładach pracy wygłaszane będą odczyty o rozwoju przemysłu w ZSRR. Chłopi województwa łódzkiego zaznajomią się z osiągnięciami przodującego rolnictwa radzieckiego. Przewiduje się zorganizowanie kilku tysięcy akademii i imprez artystycznych.

Szkolenie zawodowe członkiń Kół Gospodyń Wiejskich województwa łódzkiego

Związek Samopomocy Chłopskiej w naszym województwie prowadzi wśród członkiń Kół Gospodyń Wiejskich intensywną akcję szkolenia zawodowego. Największym powodzeniem wśród kobiet wiejskich cieszą się kursy szycia i kroju. W roku bieżącym na terenie woj. łódzkiego zorganizowane zostały 54 kursy krawiectwa, na których przeszkolono 1.700 kobiet. Absolwentki kursów utworzyły już 20 spółdzielni pracy.

Krawieckie spółdzielnie pracy, prowadzone przez członkinie Kół Gospodyń Wiejskich, dzięki wzorowej organizacji zjednują sobie coraz większą popularność wśród ludności wiejskiej.

Związek Samopomocy Chłopskiej zatroszczył się o wyszkolenie dla kobiecych spółdzielni usługowych fachowego personelu kierowniczego. Na pierwszy kurs dla pracownic spółdzielczych zgłosiło się 15 członkiń Kół Gospodyń Wiejskich.

Projekt młodego racjonalizatora przyniesie poważne oszczędności i zwiększy produkcję

Pracownik Biura Technicznego w „Metalurgii" w Radomsku młody ZMP-owiec ob. Wiesław Goska jest autorem poważnego projektu racjonalizatorskiego. Skonstruował on mianowicie aparat do badania wytrzymałości sprężyn meblowych.

Zaznaczyć trzeba, że podobne aparaty do badania wytrzymałości sprężyn wyrabiane są zagranicą, a w naszym kraju nie produkowano ich dotychczas. W „Metalurgii" np. badanie wytrzymałości sprężyn wykonywane było ręcznie, co zabierało wiele czasu, a poza tym pochłaniało znaczne koszty.

Dzięki skonstruowaniu przez ob. Goska powyższego aparatu będzie można zwiększyć w „Metalurgii" produkcję sprężyn meblowych, a ponadto uzyskać poważne oszczędności. Do obsługi wynalezionego przez ob. Goskę aparatu wystarczy jeden pracownik.

Największe w kraju Technicum Przemysłu Odzieżowego powstaje w Piotrkowie-Trybunalskim

Jeszcze w roku 1947 powstało w Piotrkowie Państwowe Koedukacyjne Liceum Odzieżowe, które miało za zadanie wyszkolić fachowe kadry dla krawiectwa ciężkiego. W bieżącym roku szkolnym po zlikwidowaniu prywatnego Gimnazjum Krawieckiego w Piotrkowie uczennice tego gimnazjum przeniosły się do Państwowego Liceum Odzieżowego i wówczas uruchomiono drugi wydział nauki krawiectwa lekkiego.

Liceum Odzieżowe ze względu na brak odpowiedniego lokalu znajduje się w warunkach fatalnych. 280 uczniów i uczennic pobiera naukę w szczupłych salach wykładowych w budynku szkoły podstawowej Nr 12 przy ul. Pereca 18, natomiast nauka zawodu odbywa się w dwóch małych salach budynku przy ul. Krakowskiej.

Dzięki usilnym staraniom dyrekcja Liceum Odzieżowego otrzymała od Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego subwencję w kwocie 80.000.000 złotych i przystąpiono do remontu zniszczonego pokoszarowego budynku przy ul. Krakowskiej.

Całkowicie odremontowany trzypiętrowy obszerny gmach nowej uczelni jeszcze w bieżącym roku zostanie oddany do użytku. Gmach ten będzie nowocześnie urządzony. Duża sala do zajęć praktycznych zostanie wyposażona w elektryczne maszyny do szycia odzieży i bielizny. W gmachu będą znajdowały się bogato zaopatrzone we wszystkie przyrządy i pomoce naukowe laboratoria, świetlica, sale gimnastyczne i internat przeznaczony dla uczennic i uczniów zamiejscowych.

Z chwilą przeniesienia się do nowego gmachu uczelnia zostanie przemianowana na Technicum Przemysłu Odzieżowego. Technicum będzie jedyną tego rodzaju wzorową zawodową uczelnią krawiecką w Polsce. Będzie do niego mogło uczęszczać ponad 600 młodzieży. Technicum będzie się dzielić na dwa wydziały: krawiectwa lekkiego i krawiectwa ciężkiego. Nauka w uczelni trwać będzie 4 lata i absolwenci Technicum otrzymają tytuł technika.

Młodzież pomaga w pracach PGR

Jest chłodny jesienny ranek. Na dziedzińcu szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego przy ul. Armii Czerwonej w Tomaszowie słychać niecodzienny gwar, a wśród zebranej młodzieży widać niezwykłe podniecenie. Dziś w ramach prac społecznych SP wychowankowie klas XI wyjeżdżają na roboty do Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Niewiadowie. Przed budynkiem szkolnym, na ulicy stoi już ciężarówka typu „Zis". Za chwilę wypełnia się ona wesołą młodzieżą i rusza.

Do Niewiadowa jest około 15 kilometrów. Młodzież wypełnia krótką podróż wesołym śpiewem. Mijamy Ujazd i szybko zbliżamy się do Niewiadowa. Tu — wysiadamy z samochodu, a dalej, w pole, jedziemy już furmankami.

Stajemy do pracy. Nie jest ona ciężka — zbieramy ziemniaki za mechaniczną kopaczką. Robota idzie sprawnie. Łazików nie ma. A że niektórych trochę plecy od schylania bolą, to tylko dowód braku zaprawy gimnastycznej.

Około godziny dwunastej — przerwa. Na pole przywieziono posiłek dla pracujących. Jedni odpoczywają, inni korzystają z okazji i pieką ziemniaki przy roznieconych ogniskach.

Nawiązujemy pogawędkę z pracownikami PGR-u. Chwalą warunki w majątku, a z ich słów wynika, że są zadowoleni nie tylko z warunków, w których żyją i pracują, ale w pierwszym rzędzie z tego, że czują się gospodarzami ziemi, która kiedyś była własnością panów i na której pracując w trudzie i pocie byli bezlitośnie wykorzystywani. Teraz jest inaczej, pracują dla siebie i dla kraju.

Powracamy do pracy. Trwa ona do godziny 15. O tej godzinie opuszczamy ziemniaczane pola. Odczuwamy zmęczenie, ale wszyscy są zadowoleni. Następuje serdeczne pożegnanie z załogą PGR-u, a potem udajemy się na obiad.

Posiłek na świeżym powietrzu smakuje. W krótkim czasie jesteśmy gotowi do powrotnej drogi. Ciężarówką znów — mkniemy do Tomaszowa.

Do domów wracamy zmęczeni, ale weseli. Weseli dlatego, że przyczyniliśmy się swoją pracą do przyśpieszenia akcji zbierania ziemniaków. I wiemy, że ten pierwszy wyjazd, nie jest ostatnim. A że tak jest, świadczy zobowiązanie, które podjęliśmy i które brzmi:

„Na zebraniu zarządu szkolnego ZMP w dniu 9 października br., w związku ze zbliżającą się 33 rocznicą Rewolucji Październikowej — młodzież szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w Tomaszowie Maz. zobowiązała się dać państwu 2400 roboczogodzin, przepracowanych w PGR-ach w dni wolne od nauki".

Jan Chrzanowski.

NIEPOKOJĄCY OBJAW

Dlaczego zespoły najwyższej jakości w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego obniżyły wyniki swej pracy?

Walka o jakość produkcji, o coraz lepsze osiągnięcia nie tylko ilościowe, ale i jakościowe — to jedno z czołowych zagadnień naszej codziennej walki o plany produkcyjne — walki o Plan 6-letni.

Na terenie Tomaszowa, w zakładach przemysłu wełnianego, współzawodnictwo jakościowe najlepiej i najbujniej rozbudowane jest w Mazowieckich Zakładach. W wyniku realizacji zobowiązań lipcowych ilość zespołów najwyższej jakości wzrosła do 25, grupując 100 tkaczy i tkaczek, w tym liczne zespoły młodzieżowe. Walka o ekstrę i primę w zakładach tych stała się już faktem codziennym, a osiągnięcia niektórych zespołów, jeszcze w ramach ogólnopolskiego konkursu na najlepszy jakościowo zespół przemysłu wełnianego, wykazały, że Zakłady Mazowieckie mają doskonałych tkaczy, którzy obok znacznego przekraczania swych baz akordowych potrafili oddawać po 100 lub prawie 100 procent produkcji najwyższego gatunku, tzw. popularnie „ekstry".

Dlatego z niepokojem trzeba przyjąć wyniki, które współzawodniczące zespoły osiągnęły w ostatniej dekadzie września, kończącej trzeci kwartał współzawodnictwa. Na dwadzieścia pięć zespołów — jedynie jeden jedyny zespół oddał w ciągu dziesięciu dni tylko ekstrę i primę, nie produkując sekundy, wszystkie zaś inne zespoły mają na swym koncie sekundę i to nierzadko w bardzo poważnym procencie. Tym jedynym zespołem jest popularny zespół **Czesława Bekusa**, w którym obok niego pracują: **Stefania Pierścińska, Marian Dębiec i Leon Maciejek**. Osiągnęli oni wspólnie 13 procent ekstry i 87 proc. primy, a bazę wykonali w 115,8 proc. Ekstra jest tu zasługą Bekusa i Pierścińskiej, przekroczenie zaś bazy zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie Dębcowi i Maciejkowi, z których pierwszy normę przekroczył o 23 proc., a drugi o 20,2 proc.

Z pozostałych dwudziestu czterech zespołów, tylko dziesięć oddało pewne procenty ekstry i to przeważnie w nikłej ilości. Jedynie zespół Władysława Cynglera dał ekstry 16,2 proc., a zespół Zdzisława Bińka — 16 proc. Zespoły: H. Pisarka, Józefa Rasztara, Ireny Drożdż (te dwa zespoły są zespołami „dwójek"), Jodłowskiego, Muszelaka, Dyszkiewicza i Ogórka dały ekstry od trzech do ośmiu procent.

— I to jest pierwszy niepokojący objaw. Gwałtowny spadek ilości ekstry. Drugim takim objawem jest również znaczne obniżenie się ilości primy. Przykładowo zespół Iwanickiego dał jedynie 11 proc. primy, a resztę — sekundy. Poza tym jeszcze dziewięć innych zespołów produkowało ponad 30 proc. sekundy.

Trzecim niepokojącym objawem jest niewypełnianie baz akordowych. Dziesięć zespołów, a więc 40 proc. wszystkich zespołów, biorących udział we współzawodnictwie — nie osiągało w czasie wyżej wymienionego czasokresu pełnych 100 proc. bazy, a przecież tkacze, zgrupowani w zespołach — to pełnowykwalifikowane siły. I charakterystyczne, że — przy tym samym asortymencie, na tych samych krosnach — nierzadko różnica w realizacji bazy technicznej waha się w granicach 20 procent. 60 procent tkaczy, biorących udział we współzawodnictwie, nie wypełniło w ciągu dekady swej bazy akordowej.

Z przytoczonych powyżej faktów — konieczne jest wyciągnięcie odpowiednich wniosków. Kiedy próbowaliśmy zgłębić przyczyny, czy to stosunkowo słabych wyników jakościowych, czy też kiepskich wyników ilościowych — niezmiennie otrzymywaliśmy odpowiedź: zły, ciężki asortyment, zła, kiepska przędza. Jeśli osnowa była dobra, to narzekano na wątek, jeśli wątek był jaki taki, to osnowa była do niczego.

Nie chcemy twierdzić, iż argumenty te były próbami tłumaczenia własnych niedociągnięć. Wiemy, że asortymenty produkowane w Mazowieckich Zakładach są nierzadko wyjątkowo **trudne i ciężkie**. Ale czy to znaczy, że przy trudniejszym, czy cięższym asortymencie można produkować mniej i można produkować gorzej? Czy to znaczy, że osiągnięcia jakościowe i ilościowe będziemy otrzymywali tylko przy łatwych i prostych tkaninach?

Wydaje się, że dotychczas kierownictwo zakładu, rada zakładowa wynikami zespołów najwyższej jakości żyły dotychczas zbyt słabo. A że żyły zbyt słabo świadczy chociażby fakt, iż nie próbowano zorganizować narady jakościowców, na której powiedzieliby oni, na czym polegają i w czym tkwią ich braki i trudności. A narada taka z pewnością przyniosłaby wiele pożytku. Dalej — wydaje się, że zbyt mocno skoncentrowano uwagę na jednym odcinku produkcyjnym — na tkalni, a zbyt mało uwagi poświęcono przędzalni i oddziałom przygotowawczym. Wprawdzie na każdej naradzie produkcyjnej mówi się o złej przędzy, ale dlaczego nie spróbowano współzawodnictwa jakościowego przerzucić i na przędzalnię...

Zakłady Mazowieckie nie należą do złych zakładów. Mogą się poszczycić, iż produkcja pierwszego gatunku tkanin w ubiegłym miesiącu przekroczyła znacznie 90 proc. Ale ta wydajność pierwszego gatunku osiągana byłaby przy mniejszym wysiłku i mniejszym nakładem kosztów, gdyby cały cykl produkcyjny objęty został współzawodnictwem jakościowym, gdyby i przędzalnia i tkalnia powiązały swój wysiłek. Wtedy znacznie mniej pracy miałyby oddziały pomocnicze, nie potrzebny byłby tak liczny personel na cerowalni.

Prowadzone od roku współzawodnictwo jakościowe ma poważne osiągnięcia. Ale ma i braki i dlatego konieczne jest wypracowanie takich warunków, w których wysiłek załogi przyniosłby jak najlepsze rezultaty.

ZSCh walczy z analfabetyzmem

Po przerwie, spowodowanej kampanią żniwno-omłotową, poszczególne ogniwa ZSCh podjęły w woj. łódzkim wzmożoną walkę z analfabetyzmem. Ogółem w bież. roku na terenie wsi woj. łódzkiego zorganizowano 480 kursów początkowego nauczania, które ukończyło ponad 8 tys. chłopów. W okresie jesienno-zimowym ZSCh uruchomi 300 nowych kursów początkowej nauki czytania i pisania. W pracach organizacyjnych wyróżniają się powiaty: skierniewicki, wieluński, łowicki i łaski.

Również Państwowe Gospodarstwa Rolne woj. łódzkiego prowadzą intensywną walkę z analfabetyzmem. Do chwili obecnej 30 gospodarstw państwowych zameldowało o pomyślnym zakończeniu tej akcji. Szczególnie wyróżnił się zespół PGR Głogowiec, pow. kutnowskiego, który pierwszy, spośród innych zespołów PGR woj. łódzkiego, zlikwidował analfabetyzm na swoim terenie.

Dla uczczenia Wielkiej Rewolucji

Pracownicy Bielnika Oddziału 28 Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego zobowiązali się dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej wykończyć do końca bieżącego roku ponad plan 500 tysięcy metrów tkanin przysłanych z innych zakładów przemysłu bawełnianego.

842.000 zł. ponad plan przysporzy Państwu cegielnia w Moszczenicy

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Ceramicznego — Cegielnia w Moszczenicy podjęła na zebraniu w dniu 6 bm. zobowiązanie w ramach Czynu Październikowego.

Zobowiązanie powyższe przewiduje wyprodukowanie ponad plan do końca br. 100 tysięcy sztuk cegły palonej wartości 842.000 zł.

Biorąc pod uwagę stosunkowo niewielką, bo kilkudziesięcioosobową załogę należy stwierdzić, że czyn jej świadczy o uświadomieniu pracowników odnośnie sprawy zwiększenia produkcji, a tym samym utrwalenia pokoju.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 16 października 1930 r.

BITWA LOKATORÓW Z KAMIENICZNIKAMI

Właściciel domu przy ul. Grabowej 23 (w okolicy Placu Reymonta) niejaki Teodor Wesołowski wywołał bójkę z jednym ze swych lokatorów. W obronie pobitego lokatora wystąpili inni mieszkańcy domu. Z kolei znów Wesołowski przywołał na pomoc sąsiednich kamieniczników, a po stronie atakowanych lokatorów stanęli lokatorzy sąsiednich domów.

W trakcie regularnej bitwy na posesji — Wesołowski wezwał na pomoc policję, która przybyła samochodem w sile 15 posterunkowych.

Wówczas zaatakowani lokatorzy zgasili na posesji światło i zaatakowali policjantów odłamkami mebli, wrzącą wodą itd.

Policja użyła wówczas „białej broni", szturmując mieszkanie po mieszkaniu.

Bitwa skończyła się dopiero nad ranem. Czterech lokatorów w stanie ciężkim odwieziono do szpitala — są nimi Teofila Kozakowa, Maria Polanowska, Franciszek Łochocki oraz niejaki Przybył.

Dwóch policjantów również odniosło ciężkie rany. Policja użyła w boju po raz pierwszy stalowych pancerzy i tarcz.

AWANTURY HITLEROWSKIE W BERLINIE

Hitlerowcy urządzili w dniu wczorajszym w Berlinie niebywałe awantury, wybijając szyby w domach i sklepach na centralnych ulicach.

Po południu odbyła się manifestacja antyhitlerowska, zorganizowana przez robotników berlińskich.

SPADEK URUCHOMIENIA W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM

Ruch w łódzkim przemyśle bawełnianym w ostatnich tygodniach był ograniczony do minimum. Wiele fabryk wstrzymało zupełnie pracę. Ostatnio kartel przędzalników bawełnianych powziął uchwałę, że o ile nie napłyną jakieś większe zamówienia — praca w fabrykach bawełnianych zostanie znów ograniczoną o 50 procent. Robotników bawełnianych czekają więc nowe redukcje („Głos Poranny").

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Dziś o godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 — akademia ku czci Stefana Jaracza.

TEATR PINOKIO
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

TEATR ZIMOWY „OSA" (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie, w sobotę, niedzielę i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

Państwowy Teatr Powszechny, Teatr Żydowski, Arlekin, Lutnia — dziś nieczynne.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Moja miła", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy Nr 4-50", godz. 16, 18,30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Dwaj panowie F". dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 39-50" (Kronika Nr 42-50), „Święto lotnictwa", „Niezapomniane dni", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Historia jednego wynalazku", dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zwycięski powrót", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 6-50, godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).

REKORD (Rzgowska 2) „Guramiszwili", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Sen o miłości", dod. „Gady i płazy", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Śpiewak nieznany", dod. „Słoneczna Polana", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Córka marynarza", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przybrana córka", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Sumienie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 8-50 godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarski słowik", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 15,30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat młodych" 11-49 godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 1[illegible])

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" I seria dod. „Granica pokoju". Godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

RADIO

Program na dzień 16 października.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 13.30 Audycja szkolna dla klas III i IV. 14.00 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 14.10 Recital Józefa Smidowicza. 14,30 Audycja szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.05 „Z pogodną melodią". 16,20 (Ł) Audycja dla młodzieży — opowiadanie Z. Lorenz pt. „Powrót". 16,35 (Ł) „ZPB im. Armii Ludowej znowu przodują" — reportaż. 17.00 Dziennik. 17,15 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej. 17,40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 18.00 (Ł) „Jak oszczędzają włókniarze bielscy". 18,10 (Ł) Drobne utwory P. Czajkowskiego. 18.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 „Ballady" w wyk. R. Sauka — bas-baryton. 19.45 „Odpowiedzi fali 49". 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik. 20,30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 21,15 „Nowe książki". 21.30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Szpak ptak wiosenny — fragment powieści Mścisławskiego. 22,20 Gra Orkiestra Rozgłośni Warszawskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Formy muzyki symfonicznej w ujęciu kameralnym".

ZE SPORTU

84.854 startujących

— 79.709 zdobytych norm na odznakę SPO —

oto bilans wczorajszych Marszów Jesiennych na terenie Łodzi i województwa łódzkiego



WKKF., KOMUNIKUJE:

W Marszach Jesiennych w Łodzi brało wczoraj udział 25 tysięcy 541 startujących. W tym kobiet 8.343. Ilość zdobytych norm na odznakę SPO wynosi 23.056, w tym kobiet 7.507. Widzów na trasach i na metach około 30.000.

W województwie łódzkim (bez Łodzi) w marszach wzięło udział 59.313 osób, w tym kobiet 21.371. Ilość zdobytych norm na odznakę SPO wynosi 56.653, w tym kobiet 19.118. Widzów na trasie i mecie około 80.000.

Wyróżniły się powiaty: piotrkowski, łaski i wydzielone miasto Tomaszów.

Na terenie Łodzi najlepiej wypadł pod względem organizacyjnym marszów DOSZ, pod względem ilości startujących — szkolnictwo ogólnokształcące. Bardzo dobrze wypadł w tym roku pod względem sportowym AZS.

Wczoraj cała Polska jak długa i szeroka rozbrzmiewała marszowym krokiem setek tysięcy naszej młodzieży, sportowców i członków najróżnorodniejszych organizacji biorących udział w naszej największej masowej imprezie sportowej — Marszach Jesiennych, organizowanych rokrocznie w celu uczczenia pamiętnej rocznicy bitwy pod Lenino i zadokumentowania nierozerwalnej więzi całego naszego narodu z odrodzonym Wojskiem Polskim, które obok bohaterskiej Armii Radzieckiej wywalczyło nam wolność i niepodległość.

Wspaniałej tej imprezie towarzyszyła wczoraj piękna, jakby wymarzona pogoda. Złote, październikowe promienie słoneczne ożywiły wszystkie trasy marszów, rozpromieniły twarze ich uczestników i uświetniły jeszcze bardziej całą stronę dekoracyjną tej imprezy.

W PARKU PONIATOWSKIEGO

Objazd punktów, w których odbywały się wczoraj marsze w Łodzi rozpoczęliśmy od Parku Poniatowskiego. Już przed godziną 9 rozpoczęły tu ściągać liczne delegacje szkół zawodowych, wypełniając park coraz liczniejszym tłumem młodzieży. Przed Pomnikiem Wdzięczności udekorowanym 12 masztami o flagach czerwonych i biało-czerwonych zbierają się przedstawiciele WKKF, przedstawiciele DOSZ i Wojska Polskiego.

Młodzież ustawiona w grupach czeka na start, ale za nim on nastąpi musi się jeszcze odbyć część oficjalna, a więc przemówienie przedstawiciela WP. i złożenie wieńców przed pomnikiem Wdzięczności przez delegacje szkół.

Przemówienie przedstawiciela WP, nie trwa długo. Kończy je Hymn Państwowy i Międzynarodówka odegrane przez orkiestrę PSTP. Po przemówieniu dyrektora Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej, który wzniósł okrzyk na cześć odrodzonego Wojska Polskiego i bohaterskiej Armii Radzieckiej naszej oswobodzicielki i strażniczki pokoju na świecie, wśród ciszy i skupienia delegacje szkół złożyły wiązanki żywych kwiatów pod pomnikiem i przy dźwiękach hymnu Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej młodzież ruszyła na miejsca swych startów.

O godzinie 9,45, ze startu znajdującego się przy siedzibie Filmu Polskiego ruszyła do marszu pierwsza grupa chłopców w liczbie 100 osób. Za nimi poszli inni. I tak grupa za grupą poczęły nam ginąć z oczu aż wreszcie pozostała nas tylko nieliczna garstka gapiów, którym zajęcia zawodowe nie pozwoliły dotrzymać kroku tej młodzieży, maszerującej w nową, naprawdę radosną przyszłość.

NA STADIONIE ŁKS WŁÓKNIARZ

Jako następny cel naszej wędrówki obraliśmy sobie stadion ŁKS Włókniarza, na którym wyznaczono marsze 10 kilometrowe dla członków zrzeszeń sportowych pionu Związków Zawodowych. Gdy przybyliśmy na stadion różnokolorowa kolumna naszych sportowców stawała właśnie na starcie. Odrazu na wstępie rzucają nam się w oczy znajome twarze z boiska piłkarskiego ŁKS Włókniarza. **Dostrzegamy Hogendorfa, Barana i innych naszych ligowców, na których tak często rzucamy gromy opuszczając ten stadion. No, ale dziś już im nic nie pamiętamy. Puszczamy nawet w niepamięć porażkę poniesioną w... Chodakowie i życzymy aby nie „popuchli"...**

W dalszych szeregach dostrzegamy i innych ulubieńców sportowej Łodzi. Kolarski mistrz Polski Jerzy Bek jest dziś bardziej zdenerwowany niż na starcie biegu finałowego o... mistrzostwo Polski.

— Startuję — mówi nam — pierwszy raz. Boję się, abym nie wytrzymał tempa. Ale myślę, że jednak urwać się nie dam...

Najbardziej niefrasobliwe miny mieli na starcie lekkoatleci. Tylko niestety było ich stanowczo za [illegible] Przecież oni najbardziej pow[illegible] mieć docenić tę imprezę i [illegible] ją obsadzić. A tymczasem na starcie oprócz Pawłowskiego widzieliśmy przeważnie młodzież. Zapytujemy się więc, gdzie się podzieli inni nasi wyczynowcy?

BRAWO STRAŻ OGNIOWA!

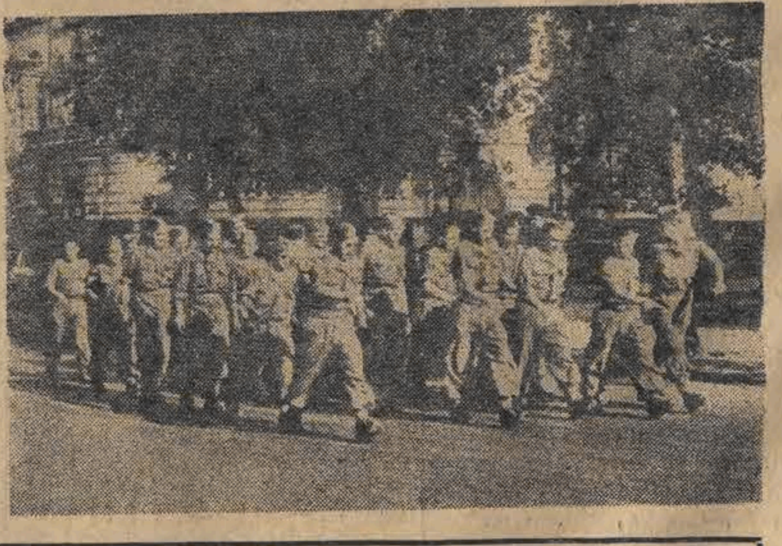
W marszach na 10 km. zorganizowanych na stadionie ŁKS Włókniarz wzięło wczoraj udział około 600 zawodników. Z Ogniwa stanęło na starcie 230, ze Spójni 117, z Włókniarza... 84 (!), z Unii 70, z Kolejarza 57, ze Stali 41, ze Związkowca 26. Bardzo miłą niespodziankę zgotowała nam Straż Pożarna, która w tym roku wystawiła do marszów ponad 200 procent więcej uczestników.

NA BOISKU ZWIĄZKOWCA

Gdy ostatni marszowicze zginęli nam poza bramą stadionu, jedziemy do Parku Ludowego na Polesie, Boisko Związkowca - Zrywu zastajemy pięknie udekorowane flagami Związkowca i Unii, zrzeszeń których zawodnicy wystartowali z tego punktu do marszów na dystansach krótszych, dozwolonych dla młodzieży męskiej od lat 15 do 16, a dla dziewcząt od lat 17

— Ogólnie w marszach wzięło tu udział ponad 2.000 osób — mówi nam przedstawiciel Związkowca - Zrywu ob. Kucharski.

Obok na boisku Ogniwa maszerowali obok gospodarzy Budowlani, a na boisku Spójni — Kolejarz. **W szeregach Związkowca - Zrywu maszerowali między innymi w marszu na 8 kilometrów znani pływacy Jera i Jaworski.**



W HELENOWIE

W Helenowie, gdzie znajdowały się start i meta marszów organizowanych przez ZS „Gwardia", przeważały mundury. Z chwilą, gdy zegarki nasze wskazywały godzinę 11.30 na metę wmaszerowywała przy dźwiękach orkiestry właśnie jedna z ostatnich grup WP. Chłopcy ciągną wyciągniętym mocno krokiem, toteż nie dziwimy się, gdy dowiadujemy się, że osiągnęli oni na 10 km. b. dobry czas 1 godzinę 20 minut. Któż zresztą może mieć lepszą zaprawę do marszów od naszych żołnierzy?

W PARKU 3 MAJA

Ostatnim naszym punktem objazdowym był Park 3 Maja, gdzie maszerowała młodzież szkół podstawowych. Tutaj było najgwarniej. Z chwilą, gdy przyjechaliśmy do parku, na metę przybywali już ostatni młodociani zawodnicy. W tej chwili kończył właśnie marsz 12 letni Stanisław Kopcewicz uczeń 3 Szkoły TPD, którego zapytujemy o wrażenia.

— Maszerowało mi się bardzo dobrze — mówi nasz rozmówca. Troszkę się zmęczyłem, ale to nic nie szkodzi.

— Zmęczyłeś się boś pewnie, urwisie, troszkę biegł, jak większość twych kolegów — mówi ze śmiechem sędzia główny ob. Sulejanka. Z chłopcami to najgorsze. Temperament ich ponosi, toteż trzeba na nich mieć ciągle zwróconą uwagę. Dziewczęta natomiast są bardziej zdyscyplinowane.

MŁODZIEŻ SZKÓŁ PODSTAWOWYCH BYŁA DOBRZE PRZYGOTOWANA

— Młodzież szkół podstawowych — mówi nam ob. Sulejanka — była w tym roku lepiej przygotowana, to też wyniki mamy w tym roku o wiele lepsze niż w ubiegłym. Normę na odznakę SPO chłopcy przekraczali w wielu wypadkach bez specjalnego nawet wysiłku, dziewczęta natomiast zwłaszcza w wieku od 15 do 16 lat miały moim zdaniem normę w marszu na 3 km. nieco za wysoką 26 minut) toteż w zdobyciu jej musiały się dobrze napracować.

DO PRZYSZŁEGO ROKU!

Zbliża się już pora obiadowa. Żegnamy młodzież i naszą rozmówczynię życząc im jeszcze lepszych wyników w roku przyszłym i kończymy swój objazd czekając z niecierpliwością na oficjalne wyniki z WKKF, z których przekonamy się jak ostatecznie wypadła Łódź w tej ogólnopolskiej wielkiej imprezie.

(Kr.)

Przemysł naftowy w Planie 6-letnim

Postępująca wciąż motoryzacja kraju, mechanizacja rolnictwa, stałe powiększenie parku maszynowego przemysłu oraz rozwój naszej floty handlowej powoduje systematyczny wzrost zapotrzebowania na ropę naftową, na benzynę, gaz ziemny i na wysokogatunkowe oleje.

Ropa naftowa i gaz ziemny warunkują ponadto rozwój niektórych dziedzin przemysłu chemicznego.

Ilość zużywanych produktów naftowych, przypadająca na jednego mieszkańca, jest miernikiem nasycenia gospodarki narodowej motorami.

Roczne zużycie produktów naftowych na jednego mieszkańca było u nas przed wojną niebywale niskie i wynosiło 13,7 kg. W roku 1948 podniosło się do 19 kg.

Warto zaznaczyć, że z ogólnego przedwojennego zużycia produktów naftowych 4 kg. na mieszkańca rocznie przypadało na naftę dla celów oświetleniowych. Postęp w dziedzinie elektryfikacji wsi sprawił, że zużycie nafty oświetleniowej w roku 1948 spadło do 2,4 kg. na mieszkańca.

W roku 1955 na polach naszych pracować będzie 80,7 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory piętnastokonne), 22 proc. wszystkich towarów przewieziemy samochodami. Nic więc dziwnego, że zużycie produktów naftowych wzrośnie do około 57 kg na mieszkańca.

Plan 6-letni przewiduje zwiększenie wydobycia ropy naftowej ze znanych złóż do 394 tys. ton. Jest to ilość pokaźna. Gdybyśmy bowiem przeznaczyli ją wyłącznie na produkcję benzyny, otrzymalibyśmy — oprócz szeregu rozmaitych produktów ubocznych — około 142 mil. litrów, a więc tyle, ile potrzeba, aby każdy z 25 tys. wyprodukowanych przez nas w ostatnim roku sześciolecia samochodów ciężarowych mógł przejechać 33.410 km., a więc przebyć drogę z Warszawy do Krakowa około 100 razy.

Zwiększenie wydobycia ropy w ciągu 6 lat o 150 proc. to zamierzenie niełatwe. Cały jego rozmach uwydatnia się zwłaszcza w zestawieniu z tendencją spadkową naszej produkcji ropy przed wojną. Spadek ten w okresie od roku 1928 — 1937 wyniósł 32,6 proc.

Prócz wzmożonej eksploatacji istniejących złóż, w sześcioleciu podjęte będą na wielką skalę wiercenia poszukiwawcze w kilku dzielnicach kraju. Według opinii Państwowego Instytutu Geologicznego bowiem, **w warunkach geologicznych, właściwych Polsce zazwyczaj występują bogate złoża ropy naftowej.** W razie gdyby poszukiwania zostały uwieńczone powodzeniem, produkcja ropy mogłaby wzrosnąć znacznie silniej niż przewiduje Plan 6 - letni.

Gaz ziemny — to jedno z najcenniejszych paliw gazowych. Znaczenie swe zawdzięcza on wysokiemu cieplu spalania, ponadto zaś przeważnie wysokiemu ciśnieniu, pod którym się wydobywa. Ciśnienie to pozwala na transport na dalekie odległości bez sztucznego sprężania i decyduje o niskim jego koszcie. Gaz ziemny to nie tylko źródło energii dla rafinerii i fabryk, nie tylko paliwo do precyzyjnego grzejnictwa, czy paliwo zastępcze do samochodów ciężarowych. Gaz ziemny to nadzwyczaj cenny surowiec w produkcji najszlachetniejszej benzyny, zwanej gazoliną, w produkcji sadzy itp.

Plan Sześcioletni przewiduje osiągnięcie w 1955 r. wydobycia **480 mil. sześć. gazu ziemnego.** Pozwoli to na zakończenie pierwszego etapu gazyfikacji kraju, **na doprowadzenie go do centrum Polski i dostarczenie ponad 40 miastom i osiedlom dotychczas nie zgazyfikowanym, ponadto zaś — na wydatne powiększenie jego przeróbki chemicznej i zwiększenie produkcji cennej gazoliny.**

Planowane wydobycie ropy i gazu, mimo wielkiego wzrostu zapotrzebowania, pokryje w r. 1955 znacznie większą część niż w r. 1949. Pozostałą część pokryje import z ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz nasz przemysł chemiczny, który uruchomi produkcję sztucznej benzyny.

W. T.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

D-1—20580